

Sygn. akt I C 1026/18 upr.

S., dnia 8 października 2018 roku

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Rejonowy w Szczytnie, I Wydział Cywilny, w składzie:

Przewodniczący: (...) Marcin Borodziuk

Protokolant: sekr. Hubert Tomaszewski

po rozpoznaniu w S. w dniu 1 października 2018 roku na rozprawie

sprawy z powództwa T. Z.

przeciwko K. C. (1) i M. E.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanych K. C. (2) i M. E. solidarnie na rzecz powoda T. Z. kwotę 3.000 (trzy tysiące) złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 14 grudnia 2017 roku do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 630 (sześćset trzydzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Szczytnie, tytułem kosztów sądowych, które nie zostały uiszczone:

1. od powoda kwotę 67,87 (sześćdziesiąt siedem 87/100) złotych;
2. od pozwanych solidarnie kwotę 29,08 (dwadzieścia dziewięć 08/100) złotych.

Sygn. akt I C 1026/18 upr.

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 8 października 2018 r.

Powód T. Z. wniósł o zasądzenie na swoją rzecz solidarnie od pozwanych M. E. i K. C. (1) kwoty 10.000 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 14 grudnia 2017 roku.

W uzasadnieniu wskazał, że jako prezes Fundacji (...) realizował dwa projekty dofinansowane ze środków Unii Europejskiej. Pozwane zobowiązały się do przygotowania i uporządkowania dokumentacji projektowej, a zawarcie z nimi umowy było podyktowane zbliżającymi się kontrolami (...) Polityki Społecznej. Pozwane nie wywiązały się ze swojego zobowiązania, bowiem wskutek kontroli stwierdzono, że dokumentacja jest niekompletna, nieuporządkowana i niespójna. Instytucja kontrolująca stwierdziła m. in. brak dokumentacji potwierdzającej rezygnację uczestników projektu, niespójność informacji w formularzach zgłoszeniowych, błędne oznaczenia projektów na oświadczeniach wszystkich uczestników o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych, błędnym nazewnictwie projektu na oświadczeniach uczestników o wyrażeniu zgody na udział w projekcie, braku sporządzenia dokumentu w postaci polityki bezpieczeństwa oraz formularza ewidencji osób upoważnionych do przetwarzania danych osobowych. Powód wezwał pozwane do zwrotu całości wynagrodzenia, kierując pismo do

siedziby Stowarzyszenia (...), gdzie pozwane były zatrudnione. Wymienione udzieliły mu odpowiedzi w piśmie z dnia 13 grudnia 2017 roku, wskazując że odmawiają zapłaty.

W odpowiedzi na pozew pozwane M. E. i K. C. (1) wniosły o oddalenie powództwa. Podniosły, że od T. Z. nie otrzymały żadnej kwoty pieniędzy, ani osobiście, ani przelewem bankowym, w związku z czym żądanie powoda jest bezpodstawne.

Podstawa faktyczna rozstrzygnięcia:

W dniu 16 lutego 2017 roku powód T. Z. jako prezes zarządu Fundacji (...) (...) z siedzibą w O. zawarł z Województwem (...) z siedzibą w O. dwie umowy, o dofinansowanie projektów „(...)”. W ramach tej umowy Województwo przekazało Fundacji dotację w wysokości 954.417,16 złotych na pokrycie wydatków związanych z realizowaniem projektu. Fundacja zobowiązała się do zrealizowania projektu mającego na celu aktywizację zawodową osób zagrożonych wykluczeniem społecznym.

W §37 ust. 5 umowy stwierdzono, że integralną jej część stanowią załączniki, w tym m. in. zakres danych osobowych powierzonych do przetwarzania, wzór upoważnienia do przetwarzania danych osobowych na poziomie beneficjenta i podmiotów przez niego umocowanych, wzór odwołania upoważnienia oraz wzór oświadczenia uczestnika projektu.

(dowód: umowa projektowa z dnia 16 lutego 2017 r. z załącznikami, k. 9-41, aneks do umowy z załącznikami, k. 42-72v)

W dniu 11 kwietnia 2017 roku T. Z., ponownie działając jako prezes Fundacji, zawarł z Województwem (...) umowę o dofinansowanie projektu o nazwie „(...)”, który także dotyczył aktywizacji osób społecznie wykluczonych. W związku z tym projektem Fundacji udzielona została dotacja w wysokości 966.014,34 złotych. Także w przypadku tej umowy załączniki do niej stanowiły jej integralną część.

(dowód: umowa projektowa z dnia 11 kwietnia 2017 r., k. 73-120)

W dniach 23-24 października 2017 roku w S., w biurze Fundacji (...), została przeprowadzona kontrola (...) Polityki Społecznej, dotycząca projektu (...). W protokole pokontrolnym stwierdzono, że dokumenty okazywane przez T. Z. były nieuporządkowane, nieopisane, niepodpisane, a przy tym powód nie miał wiedzy, czego dotyczyły. Instytucja kontrolująca stwierdziła brak list obecności ze spotkań z uczestnikami projektu, a wręcz jakichkolwiek dowodów, by spotkania rekrutacyjne miały miejsce. Okazany przez T. Z. regulamin rekrutacji uczestników był niepodpisany.

Instytucja kontrolująca zarzuciła także, że część list obecności była podpisana przez uczestników in blanco, brakowało zaś podpisu osoby która miałaby prowadzić te zajęcia. Znaczna część okazanych dokumentów została podpisana przez uczestników w ramach innego przedsięwzięcia, nie na potrzeby kontrolowanego projektu. Wśród uchybień dokumentacji projektowej stwierdzono także brak podpisanych kontraktów socjalnych, brak (z wyjątkiem jednego uczestnika) jakiegokolwiek innego zobowiązania stanowiącego podstawę uczestniczenia w projekcie. Co prawda uczestnicy projektu złożyli oświadczenie o zgodzie na przetwarzanie ich danych osobowych, ale nie odebrano tych oświadczeń na osobnym formularzu, jak tego wymagała umowa projektowa.

Instytucja kontrolująca zarzuciła także, że zastosowane formularze rekrutacyjne nie odpowiadają pytaniom założonym przez beneficjenta w procesie rekrutacji, oraz że nie weryfikowano oświadczeń w tym zakresie. Zastosowane formularze były wielokrotnie kreślone i poprawiane, a w większości nie zawierały dat i godzin złożenia czy też podpisów osób odbierających.

Nadto zdaniem instytucji kontrolującej cała wylosowana do próby grupa uczestników nie spełniała kryteriów kwalifikowalności do udziału w projekcie.

Wobec stwierdzonych licznych uchybień, w tym w zakresie nieprawidłowości przy udzielaniu zamówień publicznych w projekcie, naruszeń w zakresie przetwarzania danych osobowych, posiadaniem w czasie kontroli niepełnych

dokumentów, oraz rażącego niewywiązywania się ze zobowiązań przyjętych przez Fundację w umowie, (...) Polityki Społecznej zarekomendował rozważenie rozwiązania umowy w trybie natychmiastowym.

(dowód: informacja pokontrolna, k. 74-88)

Po przeprowadzeniu kontroli 23 i 24 października 2017 roku, tj. kilka dni później, T. Z. zwrócił się telefonicznie do przewodniczącego Stowarzyszenia (...), E. K., o udzielenie pomocy w przygotowaniu i uporządkowaniu dokumentów. Stowarzyszenie to realizowało w przeszłości wiele podobnych projektów. E. K. odpowiedział, że jako przewodniczący Stowarzyszenia nie deklaruje pomocy, ale może polecić dwie swoje pracownice, które mają doświadczenie przy pracy z dokumentacją projektową. T. Z. zapytał, za jaką kwotę osoby te miałyby wykonać prace przy dokumentach, i zaakceptował wstępnie zaproponowaną przez E. K. kwotę 10.000 złotych.

(dowód: zeznania E. K., rozprawa z 22.08.2018 r., 01:44:35-02:16:18, w części dotyczącej powyższych okoliczności zeznania powoda, rozprawa z 1.10.2018 r., 0:03:03-00:45:39)

Następnego dnia po tej rozmowie, w siedzibie Stowarzyszenia (...) w S. odbyło się spotkanie, w którym brali udział T. Z. ze swoją pracownicą, D. L., oraz E. K., K. C. (1), M. E. i skarbnik Stowarzyszenia, D. S.. W trakcie rozmowy K. C. (1) i M. E. zaakceptowały proponowane wynagrodzenie, a T. Z. potwierdził, że prace zlecane pozwanym miały polegać na przygotowaniu i uporządkowaniu dokumentacji projektowej, co do której jedna kontrola została przeprowadzona, a druga była zaplanowana na koniec listopada. E. K. zaproponował, aby wynagrodzenie będące przedmiotem umowy zostało złożone w depozyt do skarbnika Stowarzyszenia, D. S., na co T. Z. wyraził zgodę. Jeszcze w trakcie spotkania T. Z. złożył do depozytu u D. S. kwotę 8.000 złotych, a następnego dnia dodatkowo 2.000 złotych.

(dowód: zeznania E. K., rozprawa z 22.08.2018 r., 01:44:35-02:16:18, zeznania D. S., rozprawa z 22.08.2018 r., 02:16:18, zeznania pozwanych, z wyjątkiem twierdzenia, że uzgodnione prace miały polegać wyłącznie na przygotowaniu dokumentów, rozprawa z 1.10.2018 r., 01:05:55-02:16:52, a w części dotyczącej wyłącznie powyższych okoliczności: zeznania powoda, rozprawa z 1.10.2018 r., 0:03:03-00:45:39 i zeznania D. L., rozprawa z 22.08.2018 r., 00:24:08-01:01:04)

W ramach realizowania umowy K. C. (1) i M. E. kilkakrotnie przychodziły do biura Fundacji (...) w S.. Warunki na miejscu nie pozwalały na wykonywanie przez nie pracy. Biuro Fundacji mieściło się w jednej dużej sali, gdzie nie było biurka i komputerów, przy których miałyby pracować pozwane. Nie było też kserokopiarki, w związku z czym pozwane większą część prac polegającą na przygotowaniu dokumentów wykonywały u siebie w domu, zaś do placówki powoda przynosiły gotowe do wypełnienia formularze. K. zdarzyło się, że nie zastały nikogo na miejscu, choć przyszły w godzinach otwarcia biura.

(dowód: zeznania pozwanych, rozprawa z 1.10.2018 r., 01:05:55-02:16:52)

Kontakt pozwanych z T. Z. był utrudniony, gdyż nie przebywał on w biurze w S. i wskazał swoją pracownicę, D. L., jako osobę zorientowaną w realizacji projektów, z którą powinny współpracować pozwane. To jej pozwane wręczały przygotowane przez siebie dokumenty. Część z nich przesyłały za pośrednictwem poczty elektronicznej lub na nośniku danych typu pendrive.

W toku realizowania umówionych prac T. Z. zaproponował M. E. i K. C. (1), że upoważni je do przetwarzania danych osobowych i zapewni im dostęp do oprogramowania (...), do którego używania był on uprawniony jako koordynator projektów (...). Wymienione odmówiły powodowi. Miała miejsce także podobna sytuacja, w której powód proponował M. E. w rozmowie telefonicznej objęcie funkcji koordynatora projektów, wspólnie z K. C. (1). Również w tym przypadku spotkał się z odpowiedzią odmowną.

(dowód: zeznania pozwanych, rozprawa z 1.10.2018 r., 01:05:55-02:16:52, a w zakresie powyższych okoliczności także zeznania powoda, rozprawa z 1.10.2018 r., 0:03:03-00:45:39)

W połowie listopada 2017 roku K. C. (1) i M. E. dwukrotnie przyszły do biura powoda. W drugim przypadku zastały T. Z. i nowego koordynatora projektów, M. P.. M. E. zapytała, czy jest jeszcze coś, co pozwane mogłyby zrobić w ramach projektów. T. Z. odparł, że ich pomoc nie jest już potrzebna, gdyż zatrudnił nowego koordynatora.

(dowód: zeznania pozwanych, rozprawa z 1.10.2018 r., 01:05:55-02:16:52)

W dniu 9 listopada 2018 roku miała zostać przeprowadzona kontrola doraźna projektu (...)", jednakże na miejscu nie zastano koordynatora projektu, w związku z czym ostatecznie kontrola odbyła się w planowanym wcześniej terminie 27-28 listopada 2018 r.

W toku kontroli stwierdzono, że uczestnicy projektu brali udział w formach wsparcia oferowanych także w ramach projektu „(...)”, w związku z czym zachodziło prawdopodobieństwo podwójnego finansowania tych samych osób. Z procesu rekrutacji nie został sporządzony protokół, lista uczestników ani lista rezerwowa. Brakowało dokumentów potwierdzających nawiązywanie kontaktów bezpośrednich. Instytucja kontrolująca zarzuciła, że nie było dowodów na to, że odbył się kolportaż plakatów. Na teczkach uczestników widniały odręczne adnotacje dokonane ołówkiem bądź doklejone karteczki z informacją, że dany uczestnik zrezygnował z udziału w projekcie, które to informacje nie zostały potwierdzone odpowiednim dokumentem potwierdzającym rezygnację. Na oświadczeniach wszystkich uczestników o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych każdorazowo wpisano nazwę projektu „(...)”. W przypadku większości dokumentów projektowych dotyczących uczestników projektu stwierdzono brak dat i podpisów.

Także w stosunku do projektu „(...)” instytucja kontrolna stwierdziła celowość jego rozwiązania w trybie natychmiastowym.

(dowód: informacja pokontrolna, k. 121-149)

Pismem z dnia 6 grudnia 2017 roku T. Z. zwrócił się do przewodniczącego Stowarzyszenia (...), E. K., z prośbą o wydanie kwoty 10.000 złotych z depozytu, stanowiącego zabezpieczenie umowy zawartej z M. E. i K. C. (1). Powód wskazał, że pozwane nie wywiązały się z umowy, na co wskazuje fakt, że były w biurze Fundacji najdłużej przez godzinę. T. Z. nadmienił, że od listopada 2017 roku zatrudnił nowego koordynatora projektów, który nie życzy sobie, aby ktoś z zewnątrz miał dostęp do dokumentów projektu. Ostatecznie stwierdził, że praca pozwanych była warta co najwyżej 2.000 złotych i wniósł o wypłacenie pozostałej części kwoty złożonej do depozytu.

(dowód: pismo powoda z 6.12.2017 r., k. 150)

Pismem z dnia 13 grudnia 2017 r. M. E. i K. C. (1) stwierdziły, że nie uznają roszczeń T. Z., wymieniając przygotowane przez siebie dokumenty.

(dowód: pismo pozwanych z 13.12.2017 r., k. 151-153)

W marcu 2018 r. kwota 10.000 złotych została wypłacona M. E. i K. C. (1) z depozytu przez skarbnika Stowarzyszenia (...), D. S..

(dowód: zeznania E. K., rozprawa z 22.08.2018 r., 01:44:35-02:16:18, zeznania D. S., rozprawa z 22.08.2018 r., 02:16:18, zeznania pozwanych, rozprawa z 1.10.2018 r., 01:05:55-02:16:52)

Powyższy stan faktyczny ustalono w oparciu o dowody z dokumentów oraz zeznania E. K. i D. S.. Sąd w przeważającej części oparł się także na zeznaniach pozwanych, za wyjątkiem twierdzenia, że w zakres zleconych im prac nie wchodziło uporządkowanie dokumentów. Takie stwierdzenie jest bowiem sprzeczne z zeznaniami E. K., który jako pracodawca pozwanych nie miał żadnego interesu by fałszywie zeznawać na ich niekorzyść. Wymieniony kilkakrotnie stwierdził, że w zakres uzgadnianych prac wchodziło przygotowanie i uporządkowanie dokumentów.

Stąd też Sąd dał wiarę powodowi w części, w jakiej w swoich zeznaniach odnosił się do zakresu zlecenia udzielonego pozwanym. Pozwane próbowały ograniczyć zakres zlecenia do jedynie przygotowania dokumentów, bez pracy przy

ich uporządkowaniu. Tymczasem bezspornie to takiej pomocy wymagał w tym czasie powód T. Z., który zwrócił się do E. K. o pomoc w odnalezieniu osób, które pomogą w „uporządkowaniu i wytworzeniu dokumentów”. Wskazuje na to chociażby fakt, że powód przeszedł w tym czasie kontrolę (...) Polityki Społecznej, która nie wypadła dla jego Fundacji pomyślnie. Podkreślić należy przy tym rolę E. K., który był w centrum uzgodnień i pośredniczył między powodem a pozwanymi.

Pozwane, co bezsporne, wykonywały część prac związaną z porządkowaniem dokumentów. Gdyby nie wchodziło to w skład udzielonego im zlecenia, zapewne odmówiłyby wykonywania takich prac, czego nie uczyniły.

Sąd nie oparł się na zeznaniach świadków M. P. i D. L., uznając je za niewiarygodne.

Należało podzielić twierdzenia pozwanych (zgłoszone w trakcie zeznań D. L.), że pracownica powoda, D. L., nie zawsze była obecna w biurze, co utrudniało im donoszenie dokumentów do placówki Fundacji. W tej kwestii sama D. L. wskazała, że w ciągu dnia wychodziła co najwyżej do łazienki, a poza tym była obecna. Tymczasem w biurze bezspornie nie było kserokopiarki, i choćby z tych względów, przy ogromie dokumentacji projektowej, jaka była do wytworzenia, D. L. musiała przebywać często poza biurem. Bezspornie poza nią nie był tam nikt zatrudniony, zaś korzystanie z usług ksero zewnętrznego podmiotu wynika w sposób niezbity z treści protokołów pokontrolnych.

Potwierdziło się też, że D. L. nie była zorientowana w przebiegu realizacji projektów, mimo istotnej roli (kierownika Klubu (...)), którą w nich pełniła. O niewiarygodności świadka przekonuje jego stwierdzenie, że wszystkie dokumenty były podpisywane przez uczestników projektów, po czym dodawała, że prawie wszystkie. Wskazywała ona, że dokumenty nie były podpisywane in blanco, zaś z informacji pokontrolnych bezspornie wynika, że miało to miejsce. Mając na uwadze rolę, jaką D. L. pełniła przy realizowaniu projektów, zdaniem Sądu musiała ona mieć o tym wiedzę, szczególnie zważywszy na to, że to ona była odpowiedzialna za kontakt z uczestnikami projektów i w zakresie jej obowiązków leżało pozyskanie od nich wymaganych podpisów.

Sąd dał wiarę pozwanym także w zakresie, który dotyczy okoliczności, w których doszło do rozwiązania umowy. W tym zakresie absolutnie nieprzekonujące były zeznania świadka M. P. oraz samego powoda, zgodnie z którymi pozwane miały wejść do biura przy ul. (...), by opuścić je po chwili, gdy zobaczyły nowego koordynatora, i nie nawiązać więcej z powodem kontaktu.

Po pierwsze, wymienieni nie wskazali jakichkolwiek powodów, dla których pozwane miały pośpiesznie opuścić lokal, tylko dlatego że zobaczyły powoda i nowego koordynatora. Doświadczenie życiowe przekonuje, że skoro pozwane przyszły do biura powoda, to uczyniły to w określonym celu i nie opuszczałyby lokalu z tego tylko względu, że zobaczyły osoby, których obecności mogły się spodziewać (choć w przypadku powoda nie zdarzało się to często). W tym kontekście o wiele bardziej wiarygodne jest stanowisko pozwanych, zgodnie z którym pozwane przyszły zapytać o to, czy powód potrzebuje nadal ich usług, oraz że wyszły po tym, gdy powód odpowiedział, że nie potrzebuje dalszej współpracy.

Stwierdzić w tym miejscu należy, że z wezwania do zapłaty z dnia 6 grudnia 2017 r. wprost wynika, że nowy koordynator nie życzył sobie aby ktoś z zewnątrz miał dostęp do dokumentów dotyczących projektów. Tymczasem świadek M. P. nie potwierdziła tej okoliczności w swoich zeznaniach, co podważa wiarygodność także pozostałych jej twierdzeń.

Skoro po nieco ponad miesiącu współpracy powód sporządził tej treści pismo, o wiele bardziej wiarygodne są twierdzenia pozwanych, zgodnie z którymi w listopadzie 2017 r. przyszły do biura powoda, a ten stwierdził, że nie potrzebuje więcej ich usług, gdyż zatrudnił koordynatora projektu.

Zwraca przy tym uwagę, że M. P. posiadała interes w tym, by zeznawać na niekorzyść pozwanych, mając na uwadze że pełniła ona rolę koordynatora projektów, oraz że ewentualne uchybienia w procesie gromadzenia i przetwarzania dokumentacji, których nie można przypisać pozwanym, mogłyby obciążać ją samą. Świadek ten wskazywał na szereg uchybień związanych z dokumentacją projektową sporządzoną przez pozwane, jednakże w ocenie Sądu okoliczności

te nie dają się zweryfikować, zważywszy na to, że nie jest jasne, czy dokumenty złożone w toku kontroli odpowiadają dokumentom przygotowanym przez pozwane. Na tę okoliczność słusznie zwracały uwagę pozwane w toku rozprawy.

Okoliczność ta mogłaby zostać zweryfikowana, gdyby strona pozwana, zgodnie ze zgłaszanym na pierwszym terminie rozprawy wnioskiem dowodowym, złożyła kserokopie sporządzonych przez siebie dokumentów. Jednakże strona powodowa zaoponowała temu wnioskowi jako spóźnionemu, a strona pozwana w konsekwencji cofnęła wniosek dowodowy. W tej sytuacji brak podstaw do uznania, że liczne braki w dokumentach, na które powoływała się M. P., rzeczywiście miały miejsce.

Brak złożenia wskazanych dowodów przez stronę pozwaną nie może oznaczać dla niej negatywnych konsekwencji, chociażby w postaci zastosowania skutków określonych w art. 233 § 2 k.p.c. Po pierwsze, przepis ten dotyczy sytuacji, gdy zostało wydane postanowienie dowodowe, a w niniejszej sprawie pozwane cofnęły wniosek dowodowy przed jego rozpoznaniem. Po drugie, to strona powodowa była obowiązana do wykazania faktu nienależytego wykonania zobowiązania, jako wywodząca z tej okoliczności skutki prawne w postaci obowiązku zapłaty odszkodowania na swoją rzecz. W powyższym zakresie powód nie sprostął spoczywającemu na nim po myśli art. 6 k.c. ciężarowi dowodu.

Dodać należy, że świadek M. P. powoływała się na to, że w chwili przystąpienia przez nią do realizacji projektów dokumentacja nie była uporządkowana, jednakże nie знаła ona stanu dokumentacji z chwili, gdy pozwane przystąpiły do pracy. Z ustalonego stanu faktycznego płynie jednoznaczny wniosek, że dokumentacja ta nie dawała się w pełni uporządkować w tak krótkim czasie, czy to w październiku, czy w listopadzie 2017 roku. Wskazuje na to choćby fakt, że Fundacja (...) nie przeszła pomyślnie także drugiej kontroli, która odbyła się po przystąpieniu przez świadka do projektów, w roli ich koordynatora.

Wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku:

Powództwo podlegało uwzględnieniu w części.

Strony łączyła ustna, odpłatna umowa o świadczenie usług, do której na zasadzie art. 750 k.c. odpowiednie zastosowanie znajdują przepisy o zleceniu (art. 734 k.c. i n.).

Łącząca strony umowa miała charakter umowy starannego działania. Umowa ta nie nosiła cech umowy rezultatu, choć do osiągnięcia określonego rezultatu z pewnością dążył sam powód. W chwili zawierania umowy Fundacja, której powód jest prezesem zarządu, przeszła pierwszą kontrolę (...) Polityki Społecznej, która nie wypadła pomyślnie. W czasie niecałego miesiąca miała się odbyć kolejna kontrola, dotycząca drugiego z projektów.

Okoliczności niniejszej sprawy nie pozwalają jednak przyjąć, że pozwane gwarantowały powodowi pomyślne przejście kontroli. Po pierwsze, nie łączyły ich na tamten moment z powodem żadne relacje zawodowe. Po drugie, nie miały wiedzy o realizowanych przez powoda projektach i stanie dokumentacji. Stąd zdaniem Sądu należy przyjąć, że pozwane zobowiązały się co najwyżej do starannego działania i nie gwarantowały powodowi pomyślnego przebiegu kontroli, a powód to akceptował.

Choć w niniejszej sprawie istotną rolę odegrały posiadające osobowość prawną Fundacja (...) oraz Stowarzyszenie (...), Sąd uznał że do zawarcia umowy doszło między powodem a pozwanymi. Świadczą o tym zeznania E. K., który wskazywał, że jako prezes Stowarzyszenia zaznaczał, że nie chce brać odpowiedzialności za wykonanie prac, ale może polecić osoby, które są w stanie te prace wykonać. Z kolei o tym, że to powód, a nie kierowana przez niego Fundacja, był stroną umowy, świadczy podnoszona przez niego okoliczność, że pozwanym zapłacił z własnych pieniędzy, gdyż w planach budżetowych Fundacji nie było zaplanowanego takiego wydatku. Wątpliwości co do zawarcia umowy przez osoby fizyczne nie podnosiła żadna ze stron, co znaczy że rozumiały one rolę, w jakiej występują. Pozwane nie działały w ramach swojego stosunku pracy, a powód nie działał jako prezes Fundacji, choć niewątpliwie zawarta umowa miała pomóc Fundacji w realizowaniu jej zadań.

Zgodnie z art. 735 § 1 k.c. jeżeli ani z umowy, ani z okoliczności nie wynika, że przyjmujący zlecenie zobowiązał się wykonać je bez wynagrodzenia, za wykonanie zlecenia należy się wynagrodzenie. Łącząca strony umowa miała charakter odpłatny. Umówiły się one na zapłatę określonego wynagrodzenia, które z inicjatywy E. K. zostało złożone do depozytu skarbnika Stowarzyszenia (...), D. S..

Pozwane zakwestionowały fakt otrzymania przez nie jakiegokolwiek kwoty pieniędzy od powoda, i de facto do tego ograniczyły swoją linię obrony w odpowiedzi na pozew.

Zdaniem Sądu wskazania logiki i doświadczenia życiowego jednoznacznie przemawiały za uznaniem, że pozwany zapłacił pozwanym za wykonane przez nie prace. Jeżeli jedna osoba wpłaca pieniądze do depozytu, a następnie inna osoba podejmuje je po pewnym, choćby długim czasie, nie zmienia to źródła pochodzenia pieniędzy. Być może w skrajnie dosłownym rozumieniu słowa „otrzymać” pozwane nie otrzymały pieniędzy bezpośrednio od powoda, jednakże w stosunkach gospodarczych, rozstrzygający walor ma znaczenie ekonomiczne. W sensie ekonomicznym pozwane otrzymały pieniądze od powoda. Doszło bowiem do przesunięcia majątkowego, polegającego na zmniejszeniu aktywów powoda i zwiększeniu aktywów pozwanych.

Zgodnie z art. 353 § 1 k.c. zobowiązanie polega na tym, że wierzyciel może żądać od dłużnika świadczenia, a dłużnik powinien świadczenie spełnić. Powód niewątpliwie spełnił swoje świadczenie, wpłacając do depozytu kwotę odpowiadającą wynagrodzeniu pozwanych.

Zgodnie z art. 230 k.p.c. gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane.

Choć pozwane w odpowiedzi na pozew nie wypowiedziały się o faktach przytoczonych przez powoda, odnośnie do nienależytego wykonania przez nie umowy, wyniki rozprawy przemawiały przeciwko uznaniu tych faktów za przyznane. Pozwane w toku rozprawy na bieżąco odnosiły się do okoliczności faktycznych, zadawały pytania świadkom, wyraźnie podkreślając, że wywiązały się należycie ze swojego zobowiązania. Takie zajęły też stanowisko w toku przesłuchania stron. W ocenie Sądu taka postawa nie pozwala na uznanie, że fakty w zakresie przebiegu wykonywania zlecenia, przytoczone przez powoda, zostały przyznane przez stronę pozwaną.

W tych okolicznościach istotne jest ustalenie, czy braki w dokumentacji projektowej obciążały pozwane. W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości, że uchybienia związane z dokumentacją obu projektów realizowanych przez powoda w przeważającej części nie wynikały z zaniedbań pozwanych, lecz samego powoda.

Pozwane przystąpiły do swoich zadań na kilka dni przed kontrolą (...) Polityki Społecznej, przy czym należy mieć na względzie, że miały też swoje obowiązki zawodowe (obie są zatrudnione przez Stowarzyszenie (...)), czego powód był świadomy. Tymczasem w okresie niecałego miesiąca miały przygotować i uporządkować dokumentację dotyczącą dwóch projektów, łącznie stanowiących inwestycję dofinansowaną ze środków Unii Europejskiej na kwotę blisko 2 milionów złotych.

Przede wszystkim jako zatrważającą należy określić skalę uchybień, które dotyczyły obu projektów. Jakkolwiek dokumentacja pokontrolna wskazuje na to, że dokumenty były nieuporządkowane, nieopisane, niepodpisane, nie sposób za ten stan rzeczy winić pozwane.

Uchybienia były bowiem dużo dalej idące. Nie wszystkie listy obecności na spotkaniach były uzupełniane. Listy obecności na kolejne zajęcia były podpisywane z wyprzedzeniem, in blanco. Także inne dokumenty były podpisywane w ten sposób. Wielokrotnie brakowało podpisów uczestników projektów na listach obecności, a także pod zgodami na uczestnictwo w projekcie. Wszystkie podpisane przez uczestników kontrakty socjalne miały datę 28 kwietnia 2017 roku, mimo że projekt był realizowany na przestrzeni kilku miesięcy. Stwierdzono również niezgodności z formularzami dołączonymi do umowy projektowej. W toku drugiej kontroli stwierdzono prawdopodobieństwo podwójnego finansowania beneficjentów, z uwagi na to, że te same osoby uczestniczyły w obu projektach, których cele były bliźniacze. Dokumenty dotyczące obu projektów były przechowywane razem, pomimo ich formalnej odrębności.

W dokumencie pokontrolnym projektu (...)” stwierdzono, że cała próba grupy uczestników nie spełniła kryteriów kwalifikowalności do projektu.

Tego rodzaju uchybienia nie obciążają pozwanych. Usunięcie tych nieprawidłowości nie wchodziło w zakres udzielonego im zlecenia, a ich istnienie wskazuje na ogromny bałagan organizacyjny, który nie był do opanowania w okresie miesiąca. W dokumentacji pokontrolnej stwierdzono rażące niewywiązywanie się z obowiązków przez beneficjenta. Najpoważniejsze zarzuty nie dotyczyły zatem formalnego przygotowania dokumentacji (jej strony technicznej), lecz jej merytorycznej zawartości.

Nawet w zakresie, który można odnieść do zobowiązania pozwanych, zwrócić należy uwagę na brak współdziałania powoda w realizowaniu umowy. Powód, jak sam przyznał, choć był koordynatorem projektu, nie był na miejscu i z pozwanymi pozostawał przede wszystkim w kontakcie telefonicznym. Mając na uwadze rodzaj i skalę nieprawidłowości stwierdzonych przez instytucję kontrolującą, za wiarygodne należało uznać zeznania pozwanych przesłuchanych w charakterze strony, zgodnie z którymi powód nie współdziałał przy wykonywaniu zlecenia i nie zawsze odbierał ich połączenia telefoniczne.

Wymienione wskazały, że mimo ich próśb T. Z. nie udostępnił im umowy projektowej. W tych okolicznościach powód wydatnie utrudnił pozwany należyte wykonywanie zobowiązania, bowiem bez odpowiedniego wzorca, jaki stanowiły załączniki do umowy projektowej, pozwane mogły wytworzyć dokumenty jedynie na bazie swojego doświadczenia w pracy z projektami unijnymi. Przy wysoko wyśrubowanych kryteriach kontrolnych, odtworzenie formularzy bez dostępu do szablonów dołączonych do umowy projektowej, nie było w ocenie Sądu możliwe.

Sąd podzielił także zeznania pozwanych w zakresie, w jakim wskazywały że warunki panujące w biurze Fundacji w S. pozostawiały wiele do życzenia, jeśli chodzi o warunki do pracy. Znajduje to potwierdzenie w protokołach pokontrolnych, gdzie stwierdzono, że beneficjent korzystał z publicznie dostępnego punktu ksero (k. 81v). Stąd nie dziwi, że większość pracy pozwane musiały wykonywać w domu. Wobec tego nie ma większego znaczenia, ile razy i w jakim wymiarze czasowym pozwane były w biurze, która to okoliczność bezzasadnie była eksponowana przez stronę powodową.

W ocenie Sądu pozwane nienależycie wykonały swoje zobowiązanie jedynie, w zakresie w jakim odmówiły pracy przy dokumentach, które wymagały styczności z danymi osobowymi.

Jak wynika z przesłuchania obu stron, ze strony powoda padła ustna propozycja, że upoważni pozwane do przetwarzania danych osobowych. Wymienione odmówiły, motywując swoją decyzję lojalnością wobec pracodawcy, bądź też ogólnikowym powołaniem się na ochronę danych osobowych.

Jeżeli chodzi o kwestię lojalności wobec pracodawcy, pozwane nie powołały się na to, żeby obowiązywał je zakaz konkurencji. Przede wszystkim jednak to sam pracodawca pozwanych, E. K., skojarzył strony przy zawieraniu umowy, a nawet nakłonił jedną z pozwanych do zawarcia tej umowy mimo jej początkowych wątpliwości. Pracodawca pozwanych wykazał się więc znacznym zaangażowaniem, aby pozwane wykonywały zlecenie na rzecz powoda, bez względu na to, że częściowo było ono zbieżne z obowiązkami pozwanych w Stowarzyszeniu.

W dalszej kolejności zauważyć należy, że zgodnie z art. 37 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (w brzmieniu na październik 2017 roku, gdy umowa została zawarta), do przetwarzania danych mogą być dopuszczone wyłącznie osoby posiadające upoważnienie nadane przez administratora danych.

Umowy projektowe zawierały umocowanie powoda, jako koordynatora projektu, do dalszego powierzenia przetwarzania danych osobowych (zob., k. 25 i k. 104-105, § 20 ust. 10 i ust. 13). Co prawda z umowy wynikało, że do upoważnienia miało dojść na piśmie, pod warunkiem zwrócenia się do Instytucji zarządzającej, jednakże nic nie wskazuje na to, by powód nie chciał dochować tych warunków.

W ocenie Sądu pozwane bezpodstawnie odmówiły powodowi, który chciał upoważnić je do przetwarzania danych osobowych.

Zgodnie z art. 740 k.p.c. przyjmujący zlecenie powinien udzielać dającemu zlecenie potrzebnych wiadomości o przebiegu sprawy, a po wykonaniu zlecenia lub po wcześniejszym rozwiązaniu umowy złożyć mu sprawozdanie. Powinien mu wydać wszystko, co przy wykonaniu zlecenia dla niego uzyskał, chociażby w imieniu własnym.

Pozwane powinny poinformować powoda o konieczności udzielenia im upoważnienia do przetwarzania danych osobowych, bo z takimi danymi niewątpliwie musiały styczność przy realizowaniu zlecenia polegającego na tworzeniu i porządkowaniu dokumentów projektowych. Nie budzi wątpliwości, że przy realizacji projektów polegających na aktywizacji osób wykluczonych społecznie konieczne jest wytworzenie obszernej dokumentacji zawierającej dane tych osób.

W tym zakresie należy upatrywać nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwane, bowiem niewątpliwie taka postawa, z uwagi na zbliżający się termin kontroli, wydatnie utrudniła możliwość przygotowania odpowiednich dokumentów przez samego powoda, który choć był koordynatorem projektu, jako prezes fundacji miał także inne zadania i mógł przypuszczać, że dokumenty do projektu zostaną w pełni przygotowane i uporządkowane przez pozwane.

Tak się jednak nie stało, gdyż pozwane zawęziły zakres swoich usług, odmawiając pracy, która wymagałaby przetwarzania danych osobowych. Pozwane przez swoją postawę nie zajmowały się przygotowaniem kontraktów socjalnych, deklaracji uczestnictwa, nie przekazywały dokumentów w tym zakresie D. L., aby uzupełniła je o brakujące podpisy.

Z powyższego wynika, że pozwane nienależycie wykonały swoje zobowiązanie, powodując szkodę w majątku powoda, który zapłacił im za to, by świadczyły usługi w pełnym zakresie, a nie w zakresie wybiórczym. Związek przyczynowy między nienależytym wykonaniem zobowiązania a szkodą nie budzi przy tym wątpliwości.

Zgodnie z art. 746 § 1 k.c. dający zlecenie może je wypowiedzieć w każdym czasie. Powinien jednak zwrócić przyjmującemu zlecenie wydatki, które ten poczynił w celu należytego wykonania zlecenia; w razie odpłatnego zlecenia obowiązany jest uiścić przyjmującemu zlecenie część wynagrodzenia odpowiadającą jego dotychczasowym czynnościom, a jeżeli wypowiedzenie nastąpiło bez ważnego powodu, powinien także naprawić szkodę.

Jednakże powyższy przepis w niniejszej sprawie nie znajduje zastosowania. Umowa nie została wypowiedziana przez powoda, a jedynie oświadczył on, że nie potrzebuje pomocy pozwanych, co jest równoznaczne z uznaniem, że pozwane w całości wykonały zleconą im pracę. Choć pozwane w całości wykonały pracę, uczyniły to w sposób nienależyty. W tej sytuacji należy odwołać się do ogólnej podstawy odpowiedzialności w reżimie kontraktowym, tj. art. 471 k.c., zgodnie z którym dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Jak stwierdzono wyżej, pozwane nienależycie wykonały zobowiązanie, wyrządzając powodowi szkodę, a przy tym nie wykazały, aby nie ponosiły za to odpowiedzialności.

Mając na uwadze, że pozwane nienależycie wykonały zobowiązanie w części, która nie daje się precyzyjnie określić, w ocenie Sądu w niniejszej sprawie należało zastosować art. 322 k.p.c., zgodnie z którym jeżeli w sprawie o naprawienie szkody (...) sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Wśród tych okoliczności sprawy należy mieć na względzie także postawę powoda, polegającą na braku współdziałania przy wykonywaniu umowy oraz jego wygórowanych oczekiwań względem czasu, jakim dysponowały pozwane na uporządkowanie dokumentacji, przy dużej skali zaniedbań ze strony samego powoda. Okoliczności te, przy dającej

się precyzyjnie oszacować szkodzie, stanowiłyby przesłankę do określenia stopnia przyczynienia się przez powoda do powstania szkody, i byłby to stopień znaczny.

Jak stwierdzono w orzecznictwie, „nie ma znaku równości pomiędzy stopniem przyczynienia się a stopniem obniżenia odszkodowania, chociaż nie jest też wykluczone, że w konkretnych okolicznościach sprawy zmniejszenie odszkodowania nastąpi w takim samym stopniu, w jakim poszkodowany przyczynił się do szkody. W tej ostatniej sytuacji istotne jest, aby nie nastąpiło to automatycznie, lecz w wyniku oceny wszystkich okoliczności sprawy” (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, z dnia 29 czerwca 2017 roku, I ACa 173/17).

Nie sposób przyjąć, aby roszczenie powoda zasługiwało na uwzględnienie w całości. Nie doszło bowiem do całościowego niewykonania zobowiązania, a nienależyte wykonanie zobowiązania dotyczyło jedynie części prac. W tej sytuacji powód może żądać zwrotu części wynagrodzenia, które zapłacił pozwanym.

Ponownie wspomnieć należy krótki czas, jaki pozwane miały na przygotowanie i uporządkowanie dokumentacji projektowej, co do której nie mogły mieć wiedzy, w jak katastrofalnym stanie się znajduje. Jest to okoliczność obciążająca powoda, który zdecydowanie zbyt późno w stosunku do terminów kontroli zawarł umowę z pozwanymi.

Nie sposób przy tym pominąć skali zaniedbań powoda, która dotyczyła kwestii nie tylko formalnych, lecz przede wszystkim merytorycznych, czego pozwane nie mogły za niego uzupełnić. Zwraca także uwagę brak współdziałania przez powoda w wykonywaniu umowy, przejawiający się w braku doręczenia pozwanym umów projektowych, oraz braku obecności w placówce w S., czy to powoda, czy jego pracownicy, D. L..

Zważywszy na powyższe okoliczności, Sąd uznał kwotę 3.000 złotych za odpowiednie odszkodowanie należne powodowi w świetle wszystkich okoliczności niniejszej sprawy.

Zgodnie z art. 745 k.c., jeżeli kilka osób dało lub przyjęło zlecenie wspólnie, ich odpowiedzialność względem drugiej strony jest solidarna. Stąd też pozwane są solidarnie zobowiązane do naprawienia szkody na rzecz powoda.

Stosownie zaś do art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Według art. 455 k.c. jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania.

Co prawda powód skierował wezwanie do zapłaty z 6 grudnia 2017 r. do przewodniczącego Stowarzyszenia (...), jednakże pozwane udzieliły na nie niezwłocznie odpowiedzi, co oznacza, że dotarło do właściwego adresata. Skoro pozwane odpowiedziały na pismo powoda w dniu 13 grudnia 2017 r., już wówczas mogły i powinny zapłacić powodowi należne mu odszkodowanie. Mając na uwadze treść art. 321 § 1 k.p.c., który zakazuje orzekania ponad żądanie, Sąd orzekł jak w pkt I wyroku.

W pkt II Sąd oddalił powództwo w pozostałym zakresie, co stanowi prostą konsekwencję zastosowania art. 322 k.p.c., i za czym przemawiały wyżej już opisane okoliczności.

W pkt III Sąd na podstawie art. 100 k.p.c. zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 630 złotych. Powód poniósł koszty procesu w postaci wynagrodzenia pełnomocnika będącego radcą prawnym (1.800 zł - § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych) oraz opłatę od pozwu (300 zł). Sąd stosunkowo rozdzielił koszty procesu, mając na względzie, że roszczenie powoda zostało uwzględnione w 30%, i w takim stosunku zasądzono na jego rzecz koszty procesu. Zgodnie z art. 105 § 2 k.p.c. Sąd włożył solidarny obowiązek zwrotu kosztów na współuczestników sporu, odpowiadających solidarnie co do istoty sprawy (tj. na pozwane).

W pkt IV Sąd nakazał ściąganie na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Szczytnie od stron kwoty 96,95 złotych tytułem kosztów sądowych, tj. wydatków związanych ze stawiennictwem świadka M. P., które tymczasowo

zostały wyłożone ze środków budżetowych Sądu. Na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c. w zw. z art. 100 k.p.c. także koszty sądowe podlegały stosunkowemu rozdzieleniu w stosunku, w jakim strony uległy przeciwnikowi w procesie.

ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)K. C. (1);

3. (...)

S.(...)